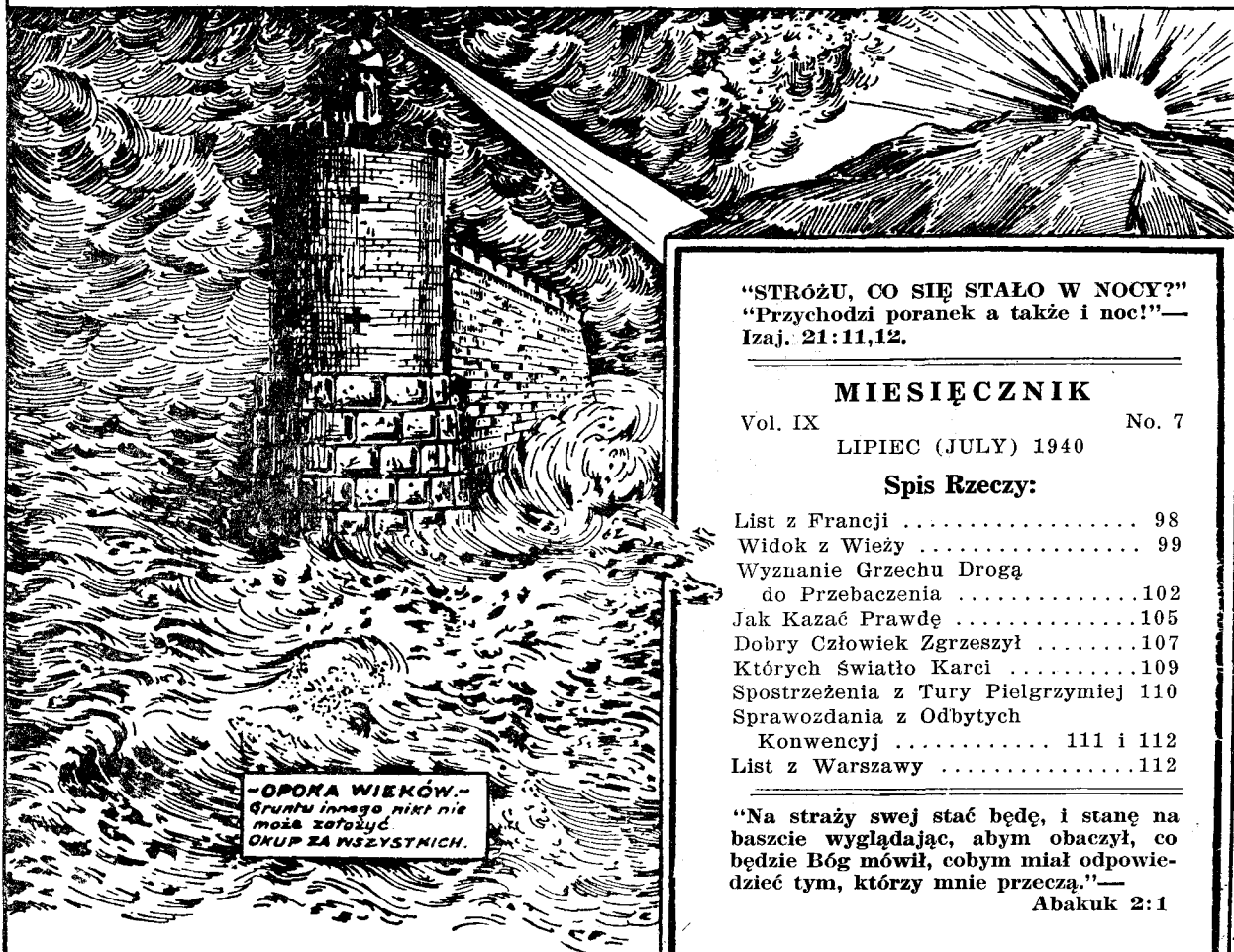


BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego, nikt nie
może zafundować.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STROŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. IX

No. 7

LIPIEC (JULY) 1940

Spis Rzeczy:

List z Francji	98
Widok z Wieży	99
Wyznanie Grzechu Droga do Przebaczenia	102
Jak Kazać Prawdę	105
Dobry Człowiek Zgrzeszył	107
Których Światło Karci	109
Spostrzeżenia z Tury Pielgrzymiej	110
Sprawozdania z Odbytych Konwencyj	111 i 112
List z Warszawy	112

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, coym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą."—

Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucająca. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówić Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę, od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.
- W Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 5-ej po południu.
- W Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 W. Damen Ave., w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-ej w południe.
- W Milwaukee, Wis., —w sali pn. 1407 South 11-ta ul., w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 11:30 rano.
- W New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave. przy ul. 14-ej, w każdą niedzielę od godziny 2-ej do 5-ej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.
- W Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, w każdą niedzielę, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

LIST Z FRANCJI

Croix, dnia 7-go maja 1940.

Drogo umiwołani w Panu Bracia!

Łaska i Pokój Boży niech wam towarzyszy po wszystkie dni żywota waszego.

List braci jest w moim posiadaniu, za który jak najserdeczniej dziękuję. Otrzymałem też jeden numer Brzasku, jak również drugą wysyłkę 3 nr. Drodzy Bracia, z jednego nr. wyczytałem smutną wieść o śmierci naszego drogiego brata Krupy, jest nam bardzo smutno, że brat Krupa już zakończył swój bieg życia, chociaż

żeśmy go nie znali osobiście, lecz mieliśmy zawsze wszelką radość z tych listów, które żeśmy otrzymywali, i które nam były wielką pomocą.

Drodzy bracia, co do Brzasku to prosimy wysyłać dalej, tutaj bracia myśleli, że Brzask został wstrzymany, nie wiemy jakby najlepiej było wysyłać, bo podawać nazwiska braci, w tym czasie jest to nie bardzo dobrze. Niech bracia próbują wysłać 10 nr. a później zobaczymy jak będzie. Bracia z towarzystwa już nie istnieją, bo są rozwiązani przez rząd i nie wolno im się gromadzić, ich pisma są skonfiskowane, dużo z naszych braci się nie gromadzi, bo są w obawie, żeby się nie narazić na nieprzyjemności, jedynie tylko zgromadzenie w Croix, które się regularnie gromadzi i Lille zupełnie nowe zgromadzenie, zresztą innych braci nie ma żadnych zebrzań. Kilku z naszych braci już są zabrani do wojska i chętnie by chcieli czytać to pismo gdyby je mogli dostać.

Drogi bracie, odnośnie innych braci to nie mogą dać bratu żadnych informacji, bo odwiedzić ich nie można, a oni też z miejsca jednego do drugiego nie mogą jechać, trzeba mieć specjalne pozwolenie, a takie jest trudno otrzymać.

Drodzy bracia, mamy wielką radość, że bracia mają ten przywilej i mogą pracować w pracy Pańskiej i wydawać wielkie świadectwo przez radio, my również byśmy się cieszyli gdybyśmy mogli słyszeć te radosne słowa, lecz jest to zadaleko, my drodzy bracia czujemy się bardzo dobrze duchowo i radujemy się gdyż widzimy, że królestwo Boże się przybliża.

Kończę i życzę wszystkim braciom i siostram wiele błogosławieństw od Ojca Niebieskiego, i wytrwania na tej wąskiej drodze.

Członek Zarządu Międzyzborowego
Br. Kubiak

RADJO PROGRAMY, niosące Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WGBD, 1080 Kiloc.

W NEW YORK CITY, począwszy od niedzieli 11-go lutego 1940 od 12:30 do 12:45 w południe ze Stacji WHOM, 1450 Kiloc.



WIDOK Z WIEŻY

DAJE SIĘ ZAUWAŻYĆ od dłuższego czasu już wzrastające niebezpieczeństwo na całym świecie wdawania się w rzeczy nadprzyrodzone i styczność z demonami, czyli "aniołami, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego". Doświadczenia pod tym względem stają się coraz liczniejszymi i przeto uważamy za stosowne zwrócić uwagę wszystkim poświęconym dzieciom Bożym, że w obecnym czasie niebezpieczeństwo jest większe, aniżeli kiedykolwiek przedtem, albowiem demoni zostali uwolnieni z więzów, w jakich pozostawali od czasów Noego. Święty Apostoł Piotr, odnosząc się do tych demonów, powiada: "Bóg aniołom, którzy byli zgrzeszyli nie przepuścił, ale strąciwszy ich do "tartarus" (atmosfery między ziemią i niebem), poddał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd" (Juda 6; 2 Piotra 2: 4). Ludzie, którzy są znawcami, obserwujący niejednokrotnie dzisiejsze wydarzenia w świecie przekonali się, że oczywiście w obecnym czasie demoni zostali uwolnieni z owych symbolicznych "łańcuchów" i że są na wolności.

Wiemy bardzo dobrze o tem, iż wielu inteligentnych i dobrze myślących ludzi światowych, którzy nie posiadają zmysłu Bożego, drwią sobie z przestróg biblijnych, dotyczących się tego przedmiotu. To jednak, mamy nadzieję, że Ci, którzy zostali oświeceni światłością zgóry pochodzącą i zostali przyjęci do Rodziny Bożej będą przestrzegać wskazówek podanych w Piśmie Świętem znajdujących się. Ponieważ Słowo Boże informuje nas, że ludzie znajdujący się w wielkim niebezpieczeństwie, którzy nie wierzą w istnienie i szkodliwą czynność demonów, uważając opowieści biblijne o wypędzaniu złych duchów przez Mistrza i Jego apostołów, jako zabobonne i nie wiarygodne, i którzy szydzą z prawa danego przez Boga Mojżeszowi, które zabraniało stanowczo tolerowania Izraelitom w Palestynie czarodziejów lub wieszczków, mających łączność z mocami ciemności - demonami. Wszyscy posłuszni, poświęceni Bogu ludzie, będą starali się zastosować do woli i życzenia Wszechmogącego Boga, i naszego Ukochanego Ojca Niebieskiego, z którym weszliśmy w przymierze przy ofierze, ażeby nie ściągnąć na siebie Jego niełaski, ponieważ Słowo Boże informuje nas następująco: "Przetoż teraz jeśli słuchając posłuszni będziecie głosu memu, będziecie mi własnością nad wszystkie narody; chociaż moja jest wszystka ziemia. A wy

będziecie mi królewskim kapłaństwem i narodem świętym. Teć są słowa, które mówić będziesz do synów Izraelskich". — 2 Mojżesza 19:5,6.

Jako wynik dzisiejszego sceptycyzmu (niewiary wzrastającej między upadłą ludzkością) odnośnie tych rzeczy, wielu "ciekawskich" wpadło w sidła tych demonów. Tacy ludzie chępią się zazwyczaj z powodu swej mocy ducha, pokładając całą ufność w sobie. Wystarczy udać się z wizytą do medjum spirytystycznego, lub na seans, gdzie są dokonywane eksperymenta doświadczałne z przyrządem, zwanym "ouija", aby niedoświadczonemu i łatwowiernemu dostać się w pułapkę złych duchów-demonów. Nasamprzód ciągnie ich tam nieprzewidywana ciekawość, a gdy ta zostanie zadowolona przez ni-by fizyczne "dowody" istnienia pozagrobowego życia, następują dalsze eksperymenta i człowiek łatwowierny staje się ofiarą wpływów demonicznych, które zdołały podbić wolę danego osobnika pod wolę swoją.

Słowo Boże poucza nas, że rodzaj ludzki jest za słaby, aby mógł stawić silny opór tym niewidzialnym mocom ciemności, które są zamaskowane w podobiznę umarłych ludzi, mają łatwy dostęp do łatwowiernych ludzi. Słowo Boże informuje nas, że moce te są złymi duchami - demonami, "którzy nie zachowali pierwszego stanu swego", i że rodzaj ludzki, a szczególnie lud Boży w obecnym czasie potrzebuje szczególnej opieki Bożej przed mocami ciemności wieku tego. Zauważmy Umiłowani w Panu! iż przy końcu Wieku Żydowskiego wielu Izraelitów dostało się pod wpływ złych duchów - demonów, i że Jezus i Apostołowie nie tylko uzdrawiali chorych, ale i w równej mierze uwalniali nieszczęśliwych z opętania tych demonów. Tak wielkiem było wówczas opętanie w narodzie Izraelskim, że w czterech Ewangeliach znajdujemy około czterdzieści dwie wzmianki uczynione przez pisarzy Nowego Testamentu o podobnych wypadkach. Czy to nie powinno być dla nas lekcją? Zaprawdę, że tak, ponieważ czasy, w których obecnie żyjemy są więcej zwodnicze, aniżeli za czasów pierwszej obecności Zbawiciela, dlatego, że złe duchy były wówczas uwięzione, a obecnie są zwalniane na wolność, które spowodują największe zamieszanie i wprowadzą narody ziemi do największej ciemności, a następnie do walki Armagedonu, w której obecny ustrój społeczny w wiel-

kich boleściach zakończy swoją egzystencję. — 1 Tom W. P. Świętego 417 p. 1, 401 p. 1; 2 Tom W. P. Św. 288 p. 2; 3 Tom 234 p. 1; 4 Tom W. P. Św. 343-344.

Spodziewamy się na podstawie Słowa Bożego, że przy końcu Wieku Ewangelji demoni zdobędą większe wpływy nad rodzajem ludzkim niż mieli przy końcu Wieku Żydowskiego. Św. Paweł apostoł powiada, że w tym czasie Bóg ześle, czyli dozwoli, aby był zesłany, skutek błędów na nominalnych Chrześcijan, by wierzyli kłamstwu i aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli Prawdzie, ale upodobali niesprawiedliwość (2 Tesaloniczan 2:11,12). To, że Bóg pośle, czyli dozwoli aby był zesłany, skutek błędu na nominalnych Chrześcijan, to nie koniecznie musimy rozumieć, że to się odnosi do nominalnego systemu Chrześcijańskiego, lecz tacy nominalni Chrześcijanie znajdują się między nami, ponieważ każdy, który nie przestrzega wskazówek Słowa Bożego, które Wszchemogący Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków, Jezusa i Apostołów, to jest nominalnym chrześcijanin. Taki nominalny chrześcijanin nie będzie miał zaufania do Boga i do Jego sług, którymi się Bóg posługiwał przez wszystkie ubiegłe stulecia, ale raczej będzie się udawał do błędu i do rad złych duchów. Oto Wszchemogący Bóg mówi przez proroka ostrzegając tych, którzy są Jego synami prawdziwymi Chrześcijaninami: "A tak, jeśli by wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepcą i markocą, rzecze: Izali się nie ma dowiadywać ludu Boga swego? Ażaż umarłych miasto żywych radzić się ma? Do zakonu (Słowa Bożego — Starego i Nowego Testamentu) raczej i do świadectwa (1 Piotra 1:19-21); ale jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy". — Izajasza 8:19,20.

Powyższe proroctwo wskazuje, że prawdziwi Chrześcijanie będą się radzili Swego Boga i Jego świętego Słowa, którym jest Stary i Nowy Testament — Zakon Boży. Nominalni zaś nie mający wiary i zaufania do Boga i Jego świętego Słowa, będą się radzić: czarowników, wieszczków i złych duchów - demonów, którzy to czarownicy i wieszczkowie są pod ich wpływem. Dzisiejszymi czarownikami i wieszczkami są obecnie: Fundamentalisci, Chrześcijańska Umiejętność (Christian Science), Spirytyści, Zielono-Świątkowscy (święci skakacze) i wiele, wiele innych podobnych tym wspomnianym z braku miejsca nie możemy wspominać o wszystkich. Wielu z tych, którzy poznali prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, który stał się naszym Zbawicielem, a nie mają silnej wiary i zupełnego zaufania do Boga i Jego świętego Słowa, udają się do tych czarowników i wieszczków w celu zasięgnięcia różnych informacji, radząc się złych duchów - demonów. Niektórzy udają się o poradę do tych medjów, kiedy wyjdą zamarz i jaki ten przyszły mąż będzie: bogaty, dobry i czy będzie uległy? I odwrotnie, czy będzie dobra żona, bogata i ładna? Chorzy udają się w tym celu, ażeby się dowiedzieć, kiedy będą zdrowi? Inni udają się w tym celu, aby się dowiedzieć, czy będą bogaci i w jaki sposób będą mogli bogactwo zdobyć? Wiele innych przykładów możnaby poruszyć, lecz z braku miejsca ograniczamy się tylko do niektórych, i wierzymy, że dla Prawdziwych Dzieci Bożych te uwagi będą wystarczające, albowiem jest napisano, że "wszystkie rzeczy po-

magają ku dobremu tym, którzy miłują Boga nadewszystko".

Niechajże wszyscy, którzy poznali Prawdziwego Boga, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i święte Słowo Boże, udają się po wszelkie informacje do Pisma Św., które jest zdolne odpowiedzieć na wszelkie nasze pytania. Musimy prosić Boga z wiarą, a modlitwy nasze będą wysłuchane i odpowiedź otrzymamy przez Słowo Boże, ponieważ takie jest zapewnienie Pisma Św. (Łukasza 11:10; Jana 16:23; Jakóba 1:6). Choroby nasze mogą być wyleczone przez wielkiego Lekarza, o ile to będzie Jego wolą, dlatego, że On wie co nam jest potrzebne, a myśmy się zgodzili i mówimy, że niech będzie wola Twoja o Boże nasz. Wiemy bardzo dobrze wszyscy, że Pan i Jego apostołowie uzdrawiali wielu owego czasu, z tego nieszczęsnego stanu, w jakim się znajdowali. Byli chorzy również niektórzy z naśladowców Pana, a jednak nie zostali uleczeni w cudowny sposób, to właśnie pokazuje i uczy nas, ażebyśmy się poddali w zupełności pod wole Bożą, ponieważ On wie o wszelkich naszych chorobach i słabościach, i o ile On będzie uważał za właściwe i dobre dla nas, to będziemy uzdrowieni przez Niego (Psalm 103:3-6; 2 Koryntjan 12: 7-10; 1 Tymoteusza 5:23). Udawanie się do Spirytystów w celu uzdrowienia lub też innych czarowników i wieszczków jest przestępstwem przykazań Bożych. Napisano jest, że w imieniu Jezusa będą czynione "znamiona wielkie, i cuda", lecz nie przez Wybrany Lud Boży, tylko przez owych czarowników i wieszczków, którzy znajdują się pod wpływem tych złych duchów-demonów. Mistrz zaznacza, że zadaniem tych "fałszywych Chrystusów będzie, ażeby zwieść (by można) i wybrane". — Mateusza 24:24.

Były i są wypadki takie, że niektórzy z poświęconego ludu Bożego, którzy poznali Prawdziwego Boga, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i zostali oświeceni przez Słowo Boże, odnośnie Planu Bożego. Nie byli zadowoleni i udali się do Spirytystów lub też Zielonych Świątkowców (świętych skakaczy), tłumacząc, że tam się bardzo ładnie modlą i posiadają wielką miłość, i że otrzymują "ducha świętego", a nawet uzdrawiają i różnemi językami mówią, i że to jest dowodem, że oni są "prawdziwi". Takie rozumowanie nie jest mądrością z góry pochodzącą. Mistrz powiedział, że lud Boży będzie się badał Pisma Św., bo w nim znajdzie żywot wieczny i nie będzie zwiędzony (Jana 5:39). Chcielibyśmy wiedzieć o takich tekstach, które się znajdują w Biblii, że Ci, co otrzymali Ducha Świętego za czasów Jezusa i apostołów, skakali po stołach, kulali się po ziemi i krzyczeli wniebogłosy. Mądrość pochodząca z góry jest następująca: "Ale mądrość, która jest z góry, najprzódci jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposadzająca i nieobłudna". (Jakóba 3:17). Mówienie obcymi językami należało do czasów Apostolskich, jako początek ery Chrześcijańskiej. Języki były dane za cud, ażeby przyprowadzić do Jezusa niewierzących, by mogli zrozumieć, że Apostołowie byli upoważnieni od Wszchemogącego Boga przez Jego Ducha Świętego, lecz gdy Apostołowie zakończyli swą ziemską pielgrzymkę, to języki też ustały (1 Koryntjan 13:8). Pismo Święte nas informuje, że jeżeli ktoś mówi językiem niezrozumiałym, to znaczy tyle, że mówił by na wiatr (1 Koryn-

tjan 14:9). Pismo Święte nas poucza, że jest lepiej wypowiedzieć pięć słów w języku niezrozumiałym, aniżeli dziesięć tysięcy słów w języku niezrozumiałym (1 Koryntjan 14:19). Wierzymy, że Apostoł Paweł był pod wpływem Ducha Bożego i rada jego jest mądrością z góry pochodzącą.

Jeżeli ktoś się chce przekonać, czy naprawdę oni mówią obcymi językami, to niechże weźmie kilku lub kilkunastu ludzi, władających różnymi językami, i udadzą się na ich zgromadzenie, a przekona się, że ci, którzy rozumieją mówić różnymi językami nic nie będą rozumieć, ponieważ to nie jest żadna mowa obcymi językami a tylko "bełkotanie", którego "bełkotania" nie rozumieją ci, którzy "bełkoczą". Ponieważ to nie jest od Boga, który jest Stworzycielem Nieba i Ziemi, lecz jest to wymysłem Szatana i jego demonów, ażeby mogli zwiść i wybranych (Mateusza 24:24). Święty Paweł powiada, ażebyśmy się mogli przyoblecz w "zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli stać przeciwko zasadzkom djabelskim" (Efezów 6:10-18). Jeżeli ktokolwiek z nas miał pewne wątpliwanie w święte Słowo Boże i w Samego Boga, niech się zwróci do Boga modlitwą przez Jego Umiłowanego syna i niech Go prosi gorąco, a wierzymy, że Pan Go wysłucha i będzie przyjęty do społeczności Ojcowskiej. — 1 Jana 2:1,2.

Musimy posiadać silną wiarę w Boga i w Jego Święte Słowo, a nie udawajmy się na drogi, których nie znamy. Każdy, kto chce służyć Bogu musi wierzyć, że On jest i że nagrodę daje tym, którzy Go szukają (Żydów 11:6). Ktokolwiek z nas chce być zwycięscą i oglądać chwałę Jego, to musi koniecznie zwyciężyć świat. Święty Jan nas poucza w słowach następujących: "Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwycięży świat, wiara nasza (1 Jana 5:4). To znaczy, że silna i niezachwiana wiara w Boga i Jego obietnice zwycięży świat, jako nowe stworzenie przy łasce i pomocy Bożej. Jeżeliśmy popełnili jakiekolwiek uchybienia przeciwko naszemu Miłostiwemu Ojcu Niebieskiemu, to pójdziemy do Niego przez naszego Pana, a On pocieszy, ponieważ takie jest zapewnienie Jego: "Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie". — Mateusza 11:28,29.

Niektórzy udają się do tych czarowników i wieszczków aby się dowiedzieć, jakimi bogatymi będą w przyszłości — "miljonerami"? Prawdą jest, że bogactwo przynosi pewne błogosławieństwa, to jednak wiemy wszyscy, co mówi Pismo Święte odnośnie zdobytego bogactwa. Jest wspaniałomyślnością radzić się Pana i Jego Świętego Słowa, jakie On nam zaleca zdobyć bogactwo? "Aby pocieszone były serca ich, będąc spocone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu pełnego i pewnego wyrozumienia (Słowa Bożego), ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca i Chrystusa". (Kol. 2:2). Prosimy zauważyć jak się podobają Panu rozumne żądanie Solomona: "Tedy rzekł Bóg do niego: Dlatego, żeś o to prosił, a nie żądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nie przyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu. Otożem uczynił według słów twoich; otom ci dał serce mądre i rozumne, tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie ró-

wny tobie. Do tego i to, czegoś nie żądał, dałem ci, to jest bogactwa i sławę, tak, aby było żadnego tobie równego między królami po wszystkie dni twoje". — 1 Królewska 3: 5-14.

Nie latajmy wysoko myślami naszymi, bo Pan wie, czego potrzebujemy. Radzenie się tych złych duchów względem bogactwa, to nie jest mądrością pochodząca z góry, lecz ziemską — prowadzącą do samolubstwa i upadku duchowego. Mistrz takich przestrzega (Łukasza 12:16-35). Święty Paweł również powiada: "Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat (umierając nic nie weźmiemy), lecz pochyby że też wynieść nic nie możemy". (Tymoteusza 6:7). Czy widzieliśmy, że ludzie sprawiedliwi i służący Prawdziwemu Bogu, i Jego świętej sprawie umarli z głodu (?) — Kaz. Salomonowy 5:9.

Swą Drogę Ukaż Mi, . .

*Swą drogę ukaż mi,
Nię wiernie kroczyć chcę,
A gdy na ziemię pada cień,
Pobłądzić boję się.*

*O, podaj mi Swą dłoń,
Ucz mię omijać złó,
Bez Ciebie w mrokach zbłądziłbym.
O, daj mi światłość Swą!*

*W pełnieniu woli Twej
Daj, abym radość miał
I abym ostrzegawczy głos
Pasterza swego znał.*

Biblia Przetłumaczona Już Na 954 Języki

Angielskie Towarzystwo Propagandy Biblii ogłasza, że w roku bieżącym dokonano 954 tłumaczeń tejże. Wszystkich języków na świecie jest 5,000, z tej liczby 3,000 nie mają większego znaczenia, przeważnie są to drobne narzecza i gwary regionalne. 1,000 języków nie ma jeszcze tłumaczenia Biblii, mimo iż mówią nimi wielkie masy ludzi. Z tej liczby w samej Azji 200 rodzajów narzeczy nie ma jeszcze własnej Biblii, zaś w Afryce 300 narzeczy, mimo, iż misjonarze pracują już wśród tych szczepów.

Języki Całego Świata

Ludność świata mówi około 5,000 różnymi językami. W Europie główne języki są następujące: Angielski (160,000,000 osób), Niemiecki (110,000,000), Rosyjski (100,000,000), Francuski (70,000,000), Portugalski (25,000,000), Szwedzki (5,500,000), Norweski i Duński (6,000,000), Serbsko-Kroacki (8,000,000), Czesko-Słowacki (7,000,000), Bułgarski (5,600,000), Holenderski (3,500,000), Polski (30,000,000), Grecki (9,000,000), i Flamandzki (3,500,000).

Językiem chińskim w różnych dialektach mówi około 400,000,000 osób, japońskim 53,000,000, a hinduskim około 100,000,000 osób.

W Ciągu Sekundy Dookoła Ziemi

Dr. Milton L. Humanson, sławny astronom, pracujący w obserwatorium astronomicznym Mount Wilson w Kalifornii, odkrył niedawno spiralną mgławicę, która okrążyła ziemię w ciągu jednej sekundy. Mgławica porusza się z szybkością 94 milionów mil na godzinę. Dr. Milton odkrył mgławicę przez teleskop ufundowany przez Fundację Carnegi'ego, ustalając, że mgławica jest oddalona o 1,404 (a gdy dodamy 24 zera mil, co oznacza, że światło tej mgławicy potrzebuje 234,000 lat, aby osiągnąć obiektyw teleskopu. Pełna cyfra tej odległości, gdy się napisze, wygląda następująco: 1,404,000,000,000,000,000,000,000,000. Prawdziwie astronomiczna!

Które Państwo Ma Najgęstsza Sieć Telefoniczną?

Najgęstsza sieć telefoniczną na świecie ma państwo papieskie. W mieście Watykańskim jest sześćset telefonów na siedmiuset mieszkańców, to znaczy, że na stu mieszkańców przypada tam 85 aparatów telefonicznych. W Stanach Zjednoczonych odsetek ten wyraża się w cyfrze 13.4%, a w innych krajach spada jeszcze niżej.

Instalacje telefoniczne w mieście Watykańskim gromadnie przebudowano w roku 1932-im z uwzględnieniem automatyzacji i wszelkich innych zdobyczy techniki nowoczesnej.

Świat w Ciągu Jednej Godziny

W ciągu jednej zaledwie godziny na kuli ziemskiej zachodzi cały szereg najrozmaitszych zdarzeń. Według ostatnich danych statystycznych w ciągu godziny na świecie rodzi się 5,440 dzieci i umiera 4,630 osób; 1,200 par wstępuje w związki małżeńskie, a 85 par rozwodzi się. Co godzina 15 osób ginie od noża lub kuli (nie włączając wojny) w t. zw. państwach "cywilizowanych", bo o przestępczości w "dzikich" krajach nie mamy danych.

W ciągu jednej godziny przerabia się na tkaniny 10,000 centnarów bawełny i 3,000 centnarów wełny. W tymże okresie czasu produkuje się 99,600 ton cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98,000 ton. Każda godzina przerabia 176,000,000 ton tytoniu na papierosy i cygara i w godzinę ludzkość wypala tytoniu i wyrobów tytoniowych za półtora miliona dolarów. W tym samym czasie ludzie wypijają półtora miliona litrów wina, około półtora miliona litrów piwa, przynajmniej 50 milionów filiżanek kawy, zjadają 25 milionów kwart kartofli i 3,6 milionów ton mięsa, 30 milionów bochenków chleba i 2,4 milionów sztuk jaj.

Z wnętrza ziemi w ciągu 60 minut człowiek wydobywa 122,000 ton węgla kamiennego, a na powierzchni ziemi zabija 35,000 zwierząt. Z szybów naftowych wydobywa się na całym świecie w ciągu godziny 156,420 beczek nafty, z których przeszło jedna trzecia zostaje przetworzona na gazolinę do samochodów. Co godzinę zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych maszyn.

Zarobek na godzinę zaczyna się od centów, które otrzymuje chiński kulis, a kończy się na 96 dolarach, płaconych przewodniczącemu trustu elektrycznego w New Yorku. Między temi dwoma krańcowościami istnieje cała skala niestałych zarobków, które ulegają najrozmaitszym wahaniom. Tak np. hiszpański kompozytor Jose Paliella za swoją piosenkę "Valencia", którą skomponował w ciągu 15 minut, otrzymał okrągły milion dolarów. Ale drugi taki kwadrans już mu się więcej nie zdarzył.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114,000 depesz. Na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, 5,500 telegramów są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1,141.6 mil listów i kart, których porto wynosi 25 milionów dolarów.

W ciągu tak krótkiego czasu wypełnionego najrozmaitszymi wydarzeniami, obrót kuli ziemskiej wynosi 177.6 kilometrów, a seismografy notują nie mniej niż 2 trzęsienia ziemi. I to wszystko zaledwie w 60 minutach.

Wyznanie Grzechu Droga do Przebaczenia

"Jeśliśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości." — 1 Jan 1:9.

A POSTOŁ Jan nie pisze tu do świata, niewierzących, nieusprawiedliwionych osób, "grzeszników" w zwyczajnym znaczeniu słowa. Lecz przeciwnie, on pisze do usprawiedliwionych i uświęconych w Jezusie Chrystusie; i on włącza samego siebie z nimi, używając mnogi zaimek "my". Często jest czyniony błąd w stosowaniu tego i podobnego przejścia do grzeszników w ogóle a to okazało się szkodliwym w dwóch ważnych szczegółach.

Po pierwsze: Okazało się szkodliwym dla nieodnowionych, w tym znaczeniu, iż dało niektórym wrażenie, że nie ma różnicy między kościołem i światem; i że wszyscy mają na równi przystęp do Boga w modlitwie prosząc o przebaczenie za codzienne przestępstwa. Taki sposób powstrzymał niektórych od urzeczywistnienia potrzebnej wiary w pojednanie, i od określonego wejścia w przymierze pokrewieństwa z Panem pod warunkami przymierza łaski — przymierza ofiary. (Psa. 50:5) Prze-

ciwnie, wszyscy powinni być poinformowani o fakcie, że pokutowanie i pozytywne przyjęcie Chrystusa jako ich osobistego Zbawiciela jest absolutnie koniecznym, zanim oni mogą być "przyjęci w Onym Umilowanym," i być traktowani jako "synowie Boży," i cieszyć się z tego przywileju i pokrewieństwa — modlitwy, społeczności z Bogiem, Jego opieki, albo opatrnościowego nadzoru nad ich sprawami i za łaskę przebaczenia za codzienne przestępstwa przez zasługę wielkiego Najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego.

Po drugie. To przeoczenie miało szkodliwy skutek na niektórych Chrześcijan, którzy posunęli się do ostateczności w roszczeniach, że oni nie mogą nigdy popełnić grzechu, po ich przeszłych grzechach, które zostały łaskawie przebaczone przez Pana, potem gdy oni weszli w przymierze pokrewieństwa. Stąd mamy te bardzo niewłaściwe poglądy i nauczania tak zwanych "doskona-

łych", którzy roszczą pretensje nie tylko, że oni są policzeni za doskonałych teraz, ale że oni są aktualnie doskonalszymi w wszystkich ich myślach, słowach i czynach — ZWODZĄC SAMYCH SIEBIE i stawiają samych siebie odpowiedzialnymi wobec dotkliwych błędów, jak Apostoł oświadcza w łączności z naszym tekstem.

PODSTAWA PRAWDZIWEJ SPOŁECZNOŚCI

Apostoł Jan w tym napisanym Liście jasno zaznacza swój przedmiot, mówiąc, "A toć wam piszemy, aby radość wasza zupełna była." Jest to godny uwagi fakt, że ogromna większość Chryścijan nigdy nie doświadczyła zupełnej radości, pokoju i błogosławieństwa, jakie oni mogliby osiągnąć. Wielu jest zadowolonych z prostych rozcieńczonych zasad nauczania Chrystusa. Przeto, jak Apostoł Paweł oznajmia, takowi są jedynie "niemowlętami w Chrystusie". (1 Kor. 3:1, 2; Żyd. 5:12—14) Naturalnie, oni mają błogosławieństwo z jakiegokolwiek społeczności do Pana, lecz nie mają zupełnej radości, która by była ich, jeśliby oni rozwijali się w łasce i w znajomości do pełnego obrazu człowieka Chrystusa. Apostoł pisząc do nich miał na celu, aby poruszyć czyste zmysły wierzących do ocenienia i zalecenia ich przywileji aby przez to mogli rósć i się rozwijać.

Apostoł naśladuje przykład naszego Pana Jezusa w symbolizowaniu prawdy i sprawiedliwości jako światła, grzechu i każdego zła jako wielce opozycyjnej ciemności. Bóg sam w ten sposób jest uważany za bardzo doskonałe światło — "w Nim nie ma ciemności," grzechu, niedoskonałości. Z tą myślą przed nami, Apostoł wykazuje, że jakikolwiek wzrost społeczności z Bogiem do której my możemy wzdychać musi być około linii dobroci, czystości, i że byłoby grzechem dla nas powiedzieć innym albo przypuszczać w sercu naszym, że my chodzimy z Bogiem i że mamy społeczność z Nim, jeśli nasze postępowanie życiowe jest ciemne i grzeszne. Takowi tylko zwodzą samych siebie i innych. Oni nie zwodzą Boga, i nie otrzymują błogosławieństw jakimi rozkoszują się ci, którzy "chodzą w światłości."

Więcej nadto, do jakiego stopnia my chodzimy w światłości i w harmonii i społeczności z Bogiem, to powinniśmy znaleźć się w społeczności z wszystkimi innymi, którzy są podobnego zmysłu. Więc, jeśli nie "miłujemy braci których widzieliśmy," tak abyśmy byli zdolni mieć społeczność i duchową przyjemność z nimi, to by wskazywało, że nie jesteśmy wcale w społeczności z Bogiem.

Lecz którzy to są "braćmi"? Pan nasz powiada nam, że "nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! w: n: gdzie do królestwa niebieskiego (nie będą uznani za Jego braci i współdziedziców), ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech." My tym sposobem widzimy, że przez nasze uczynki, a nie jedynie przez nasze wyznawanie jesteśmy przyjęci od Pana. Znowu, On powiada, "Którzy to są bracia moi? . . . Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mego, ten jest bratem moim." — Mat. 7:21; 12:48—50.

Zatym, my nie powinniśmy mieć przecucia "społeczności" z wszystkimi, którzy mianują imię Chrystusa jako dowód społeczności z Ojcem, bo my jesteśmy w świa-

łości. My powinniśmy jedynie mieć przecucie tej prawdziwej społeczności z tymi, którzy gorliwie starają się czynić wolę Ojca, by służyć Jego sprawie i okazują przykład z nauczania Jego Słowa w swoich uczynkach jak również w ich wyznawaniu. Między wszystkimi takimi musi być czy to ukryta lub otwarta związka społeczności i łączność. Tą związką jest jedna wiara i jeden chrzest w jednego Pana.

SŁABOŚCI I WADY SĄ GRZECHAMI

Lecz gdy ta społeczność między nami i naszym Panem i z wszystkimi, którzy mają Jego ducha jest oparta na naszym chodzeniu w światłości, naszym naśladowaniem Jego śladów do stopnia naszej zdolności, to jednak, to nie obejmuje absolutnej wolności od niedoskonałości grzechu. Chociaż pod urzędowaniem naszym przymierzem łaski n: c: nie jest przypisywane nam jako grzech, prócz w proporcji, gdy jest uczyniony dobrowolnie, to jednak, z przyczyny rozlicznych pokuszeń i słabości naszego ciała, rezultat odziedziczony z poprzedniej skłonności do grzechu, jest niemożliwym dla nas uniknąć niedomagań i wad. To może być właściwie nazwane grzechami, jak w naszym tekście, bo "grzech jest przestąpieniem Zakonu", jakkolwiek nieumyślnie może to być uczynione.

PODSTĘPNE SIDŁO PRZECIWNIA

Dalej w tym liście, Apostoł używa słowo "grzech" w innym sensie od powyższego, mówiąc, "Wszelki tedy, kto w nim mieszka nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy, nie widział go, ani go (nawet) poznał . . . Kto czyni grzech, z djabła jest . . . Wszelki co jest spółdzony z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga spółdzony jest." Znowu dalej on powiada, "Wiemy, iż wszelki, który jest z Boga spółdzony nie grzeszy; ale który spółdzony jest z Boga, zachowuje samego siebie, a on złodziej nie dotyka go." — 1 Jan 3:6 — 9; 5:18.

W tych przejściach Apostoł używa słowo "grzech" w jego zupełności albo absolutnem sensie, znaczenia dobrowolnego grzechu, rozmyślnego grzechu, popełnionego z intencją — nie jedynie z niedomagań i wad, należących po największej części albo wcałości do niedoskonałości ciała, odziedziczonych od naszych przodków. Apostoł zapewnia nas, że ani jeden z tych, który został spółdzony z ducha Pana, ducha światłości i prawdy, nie może mieć jakiegokolwiek sympatji z grzechem dobrowolnym, świadomym i z intencją przedsięwziętą. Wszyscy, którzy tak miłują grzech i dobrowolnie go popełniają i przyzwalają potem gdy oni mają znajomość prawdy, są dziećmi ciemności, którzy miłują ciemność i którzy tym sposobem okazują, że mają ducha albo usposobienie Szatana.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ WOBEC BRACI JEST NIEDAROWANA

Na pierwszą myśl, wielu może być skłonnych do powiedzenia, "ja nie jestem w niebezpieczeństwie tego grzechu; bo ja jestem pewien, że nie popełnię grzechu dobrowolnie, z intencją, rozmyślnie." Ale zauważmy, drodzy przyjaciele, że jest sposób, w którym grzechy mogą być popełnione, które w owym czasie nie były do-

browolnymi grzechami, lecz które później mogą się stać dobrowolnymi grzechami. Jak na przykład, jakiegokolwiek przestępstwo popełnione, czy to wcałości nieświadomie lub tylko z częściową znajomością naszej woli, może się stać w zupełności dobrowolnym, rozmyślnym grzechem potem, jeśli przyjdziemy do jaśniejszego wyrozumienia prawdy pod względem przedmiotu, a zaniedbamy pokutować przed Panem, by rozwiązać krzywdę tak dalece, jak jest w naszej mocy względem naszych współtworzeń. Zezwalać na grzech jawnie i z zupełnym zrozumieniem z tej prostej przyczyny, iż w czasie jego popełniania byliśmy w nieświadomości, oraz odmówienie zadosyć uczynienia zań, byłoby tym sposobem inteligentnem poświadczeniem grzechu i okazem, aby uczynić z tego dobrowolny grzech.

Z tym względem na sprawę, dzieci Boże nie mogą pozwolić na sankcję w ich własnych zmysłach nawet na najmniejszą niesprawiedliwość albo nieprawdę względem jedni do drugich, albo względem kogokolwiek. Esencję tej myśli znajdujemy w Pańskim rozkazaniu: "A tak jeśli byś ofiarował dar twój na ołtarzu (jeśli mamy cokolwiek do ofiarowania Panu, czy to z służby lub czci albo dziękczynienia), a tambyś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie (że ktoś był ukrzywdzony przez ciebie, czy to słowem lub myślą albo czynem) zostaw tam dar twój przed ołtarzem, (nie myśl, iż to będzie przyjemne Bogu, gdy w twoim sercu lub zewnątrz nie sprawujesz niesprawiedliwość względem innych); a odejdz, pierwaj się pojednaj z bratem twoim (uczyn mu zadosyć, przeproś, wyjaśnij w zupełności, jakkolwiek szkodę mu wyrządziłeś), a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój (będąc pewnym że z takiego stanu serca Pan Wszechmogący będzie zadowolony i przyjmie dar twój). — Mat. 5:23, 24.

W określeniu tych, którzy grzeszą dobrowolnie, Apostoł Paweł używa bardzo silnej figuralnej mowy, oświadczając, iż na ile oni są w sympatji z grzechem, to oni są przeciwnikami Syna Bożego, który nie sympatyzował z grzechem w jego żadnej formie, że On położył życie swoje, aby odkupić nas od jego mocy i przekleństwa. Apostoł oświadcza, że tacy dobrowolni grzesznicy mogą być oszacowani jako nieprzyjaciele Chrystusa, którzy rzeczywiście podeptali Go i Jego miłość i dobroliwość pod swoje nogi, figuralnie, wzgardzili jego miłością i łaską jak również Jego nauczaniem w sprawiedliwości. On powiada, że na ile oni byli raz uświęceni, jako wynik ich wiary w drogocenną krew i Jego oczyszczenie od grzechu, ich zwrócenie się do harmonji z grzechem by obejmowało, że oni teraz lekceważą krew pojednania, nie liczą to za świętą rzecz, ale za pospolitą — ci czynią na przekorę do ducha Boskiej łaski, która wystawiła dla nich wolność od jarzma grzechu i w ostateczności zwolniła od kary śmierci, i osiągnięcie jako lud Pański koronę żywota wiecznego. — Żyd. 10:26 — 29.

WYZNANIE GRZECHEU POPRZEDZA PRZEBACZENIE

Lecz powróćmy do rozważenia innego użycia słowa "grzech" jak znajdujemy w naszym kontekście i zastosujmy warunki do wad i niedoskonałości, które lud Bo-

ży z gorliwością usiłuje zwalczyć, starając się wytepić w ich śmiertelnych ciałach, i przeciwko którym oni bezustannie boją się dobrego boga i wychodzą zwycięscami, więcej niż zwycięscami, przez Tego, który miłuje ich i kupił ich Swoją drogocenną krew. Apostoł nadmienia, iż jest niebezpieczeństwo, że niektórzy posuną się do ostateczności zaparcia, że oni mają niektóre wady i tym sposobem zwodzając samych siebie i popadną w sidła przeciwnika.

Ktoś może się pytać, co za różnicę może robić, jeśli oni starają się żyć pobożnie, czy oni roszczą pretensje do prowadzenia życia doskonale, lub przyznają, że są niedoskonałymi i odwołują się kontynuując o oczyszczenie przez drogocenną krew? My odpowiadamy, że to robi znaczną różnicę. Tylko wtedy, gdy wyznamy nasze grzechy mogą one być przebaczone. Konsekwentnie, ci, którzy przeczą, że oni mają jakiegokolwiek grzechy, wady, niedokładności, ci mają znaczny ich ciężar nie zmazany, nieprzebaczony i policzony przeciwko im; i z tej przyczyny oni będą policzeni za niegodnych do postępowania dalej około ścieżki światłości, pod kierownictwem Ducha Świętego, do wysokości i głębokości i długości i szerokości miłości i mądrości Bożej, objawionej w Jego słowie, jako pokarm na czas słuszny dla domowników wiary.

Tym sposobem widzimy, że jest tylko jeden kurs wiary i kierunek, w którym mamy kompletną społeczność z Panem. Ci, którzy podejmują jakiegokolwiek inny kurs, czynią z Boga kłamcę; i On nie będzie miał społeczności z nimi, ale pozostawi ich ciemności ich własnej drogi. Tedy, czy możemy się dziwić, że tak wielu znajduje się w ciemności i brak świadectw społeczności z Bogiem, kiedy my widzimy jak mało wyznaje swoje wady i stara się zwyciężyć je, aby być oczyszczonymi w jedyny sposób Boskiego postanowienia i uznania?

Te rzeczy są napisane nie aby uprawiać w nas myśl, że możemy grzeszyć bezkarnie, możemy być oświeceni wadami przez niedbałość i z nieuwagą do Boskiego Słowa, i potem udać się do Pana o przebaczenie. Jest to dosyć przeciwne tem zapewnieniom Bożej łaski i gotowości do przebaczenia, które są przeznaczone, aby wywarły na sercach naszych melodyjny wpływ, któryby uczynił z nas wszystkich tym więcej ostrożnymi do unikania grzechu i do zachowania społeczności z Nim, który jest doskonałym wyobrażeniem światłości i świątobliwości. "Te rzeczy są napisane, abyśmy nie grzeszyli" — abyśmy nie chełpili się z siebie, swojej sprawiedliwości, swojego usprawiedliwienia i stali się obrzydliwymi w obliczu Pańskim; lecz abyśmy uciekali przed naszymi słabościami i niedoskonałościami, trzymali się łaski Bożej w Chrystusie za ich przebaczenie, i za łaskę i moc do bojowania dobrego boju przeciwko grzechowi.

TEKST NASZ STOSUJE SIĘ DO KOŚCIOŁA

"A jeśli by kto (w Chrystusie) zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego." Tu znowu "kto" nie odnosi się do tych, którzy nie są w Chrystusie, ale do tych, którzy są pod warunkami przywierza łaski. Do takich samych jest ardesowany ten list. Świat niema Orędownika u Ojca, albowiem nie przyjął Chrystus; On jest Orędownikiem tylko dla

tych, którzy przyjęli go i którzy usiłują zwyciężać grzech.

Nasz Orędownik jest więcej niż orędownikiem, więcej niż przedstawicielem przed trybunałem Boskiej sprawiedliwości, zainteresowany w naszej dobroczynności i przebaczeniu; On jest Onem, który dał samego siebie za nas, który na Kalwarji dokonał dzieła dostarczenia ubłagania (zadowolenia) za grzechy nasze. To jest powód, dla którego my przychodzimy "z odwagą (zaufaniem) do tronu łaski", nie tylko zrozumieniem, że Bóg jest z nami, i że Pan Jezus sympatyzuje z nami, i jest naszym Orędownikiem, lecz szczególnie rozumiemy także, że zasługa ofiary, którą On już deponował u sprawiedliwości, którą On zupełnie zastosował na korzyść wszystkich, którzy Go miłują i są Mu posłuszni, po przyjęciu Ojcowskich warunków.

Lecz Apostoł powiada, "A On jest ubłaganiem za grzechy nasze (grzechy kościoła); ale też za grzechy wszystkiego świata. Co to znaczy? Czy on jest orędownikiem dla wszystkiego świata? Nie. Świat nie został powołany i pociągnięty do świętobliwości i prawdy. Podczas teraźniejszego wieku, "nikt nie może przyjść do Chrystusa, jeśliby Ojciec go nie pociągnął." Teraźniejszy pociągający wpływ prawdy rozciąga się tylko "do tych, którzy mają uszy ku słuchaniu." Wielkie masy ludzkości nigdy nie usłyszały w jakimkolwiek sensie słowa o łasce Bożej i o ubłaganiu i przebaczeniu dostarczonem dla wszystkich w Chrystusie. Oczywiście, jest to znamieniem jak mała liczba "skosztowała, że Pan jest łaskawy."

To jednak tak pewnem jest ubłaganie "za grzechy wszystkiego świata," tak samo jest pewnem, że każdy członek rodzaju ludzkiego będzie przyprowadzony do znajomości faktu, i do sposobności z korzystania z postawionego błogosławieństwa. Do tego skutku został obiecany i przygotowany wielki wiek Tysiąclecia; i w odnoszeniu się do tego wieku błogosławienia "wszystkich rodzajów ziemi", Pan oznajmia przez Proroka, "W onym dniu otworzą się oczy ślepych, a uszy głuchych utworzone będą." O tym czasie także oświadcza Pan Jezus, mówiąc, A gdy Ja będę podniesiony pociągnę wszystkich do siebie." To stanie się z cnoty Jego podźwignięcia jako Ubłagania, Ofiary za grzech, "za grzechy wszystkiego świata, że nasz uwielbiony Pan będzie ewentual-

nie uprzywilejowany do bycia Sędzią świata i do udzielenia przebaczenia, pojednania i restytucji wszystkim, którzy będą Mu posłuszni; bo "stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu" — we wtórej śmierci. — Dzieje Ap. 3:23.

PRÓBA POSŁUSZEŃSTWA

Jak pociąganie teraz czynione przez Ojca nie jest przymusem, ale jedynie nagłaniem przez prawdę, przez jej znajomość, tak pociąganie wieku Tysiąclecia na świat, ludzkość, nie będzie przymusowe, ale jedynie wpływ sprawiedliwości i prawdy będą czynnikami do miłowania sprawiedliwości i tym sposobem do sprawiedliwej nagrody wiecznego żywota.

Apostoł zdaje się, iż nadmienia w Liście, z którego nasz tekst jest wzięty, że dosyć pokaźna liczba może rościć pretensje do ścisłej znajomości Boga fałszywie. Stąd z wielką prostotą mowy on informuje nas, że "Kto mówi, znam Go, a przykazania Jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim niemasz." Jest to świadectwem że Apostoł niema tu na myśli jedynie znajomość o Bogu, ale ma na myśli ścisłą znajomość Boga, obejmującą towarzyszącą społeczność z Nim. On potem podaje nam próbę, przez którą możemy sądzić według niej, czy jesteśmy lub nie jesteśmy nowemi stworzeniami w Panu i czy mamy miłość Bożą rozwiniętą w nas w jakimkolwiek stopniu. Tą prośbą jest posłuszeństwo. Stosownie, jak zachowujemy Słowo Pańskie, w podobnej stosowności miłość Boża jest doskonała w nas; bo jeśli przyjęliśmy zmysł Chrystusowy, Ducha Świętego, Ducha Bożego, to skutek będzie ten, iż to sprawi w nas chcenie i czynienie Jego dobrych przyjemności — do stopnia zdolności.

Ta zdolność powinna się pomnażać z roku na rok.. I chociaż nie mamy nadziei być doskonałymi aż do czasu "przemiany" i udzielenia nam nowych zmartwychwstałych ciał, mimo to, cały ten czas możemy się trzymać tak blisko Pana w duchu i w naszych zmysłach, że możemy mieć bezustanną społeczność z Nim, i przez wyznawanie naszych wad i starania się o Jego przebaczenie, możemy trwać do końca naszej pielgrzymki czystymi od grzechu, nawet chociaż musimy jeszcze uznawać niedoskonałości ciała — że w ciele naszym nie mieszka doskonałość. W. T. 15 sierpnia, 1916 r. str. 5938.

Jak Kazać Prawdę

"Kaząc prawdę w miłości rośmy w onego we wszystkie m, który jest Głową, to jest w Chrystusa".
— Efezów 4:15, tł. popr.

PRAWDA zawsze ma być kazana w pokorze, lecz bez bojaźni. Chrześcijaninowi nie wolno nic innego mówić, jak tylko prawdę. Jeśli prawda dosięgnie kogoś, co mieni się być kaznodzieją Ewangelji, to osoba ta nie ma nadal uczyć błędu jedynie z racji, że jest na utrzymaniu swych parafjan, że oni nie godzą się z prawdą. Kazanie światowości z pulpitu nie godzi się z sumieniem. Dla usprawiedliwienia osoba taka może wysnuwać podobne wnioski: "Udzielam tym ludziom lekcji takiej, jaka im się oczywiście podoba. Oni płacą mi pensję, przeto jest propozycja czysto interesowa. Wszak godzenie się z ta-

kim poglądem, czyli uleganie światowemu wpływom za-przeczy całkowicie, aby taka osoba mogła być sługą Chrystusa, ale wręcz przeciwnie świadczy, mianowicie dowodzi, iż dana osoba nigdy nie otrzymała ducha świętego, niema prawdy, nie została spłodzona z ducha.

Ktokolwiek przyjmie prawdę w miłości, ktokolwiek zostanie napawany jej duchem, chociaż byłby poprzednio kaznodzieją nominalnym, to powie mniej więcej następująco: "Teraz ja widzę, że wiele rzeczy, jakie uczyłem przez wiele lat, iż są one szkodliwe, zniesławiające Boga, upośledzające Jego charakter, oraz w pewnej mie-

rze odwracają ludzi od przyjęcia prawdy. To całkiem jest przeciwne mojemu przekonaniu. Nie znoszę dłużej błędu. Nie jestem już więcej służalczym denominacji albo pewnej parafii, ale jestem ambasadorem Bożym. Nie służę więcej parafii, gdyż jestem sługą Pana. Gdybym po poznaniu prawdy nadal uczył błędu, to byłbym winien przed Bogiem.

ZASZCZYT NASZEGO AMBASADORSTWA

Taki wierny sługa Boży, przez zajęcie takiego stanowiska, nie godzącego się na kompromis napewno utraci powagę wśród ludzi. Mniejsza z tem, za to osoba taka zostanie ubogacona w błogosławieństwa Pańskie. Apostoł Paweł poczytywał sobie takie rzeczy za szkodę, jego jedynym celem było pozyskanie Chrystusa, aby "znalazł się godnym w Nim" — żeby mógł zapewnić sobie miejsce w wiecznym Królestwie Mesjasza. Którykolwiek dopną celu w takim przedsięwzięciu, tacy osiągną "perłę wielkiej nagrody." Przeto kazanie prawdy jest absolutnie rzeczą ważną w życiu chrześcijanina. Prawda Słowa Bożego w sercu dziecka Bożego ma być ceniona ponad wszystkie rzeczy. Chrześcijanin winien poczytywać sobie za wielki zaszczyt ją głosić.

Dar wymowy lub sposób wyrażania myśli jest jedną z największych władz, jaką posiadamy — ma najobszerniejsze zastosowanie. Przeto wymowa jest najważniejszym czynnikiem, jak dla dobra prawdy, tak też dla zła. Sposobność do kazania prawdy publicznie lub prywatnie jest największym przywilejem. Aby skutecznie ją kazać, żeby głoszący ją mógł być sługą Pana, to musi ją głosić z zamiłowaniem i w szczerości serca. Takie jest wymaganie od wszystkich, a szczególnie od tych, którzy są dłużej w rodzinie Pańskiej. Jako dla umiłowanych dzieci jest rada, aby wzrastali na podobieństwo naszego starszego Brata, na wzór naszej Głowy. Mamy rość w "onego we wszystkim." Dalej jest wymagane, że mamy uznać Pana za Głowę Kościoła. Przeto jeżeli ubiegamy się o członkostwo w Jego chwalebnej ciele, to z konieczności musimy rozwinąć takie zalety. Innymi słowy musimy przynosić owoce ducha świętego, jeżeli chcemy kwalifikować się do spółczestnictwa w przysłem królestwie chwały — błogosławić świat.

"WRAŻENIE MYŚLI POGŁĘBIA TREŚĆ"

Ja słudzy Pańscy mamy pamiętać o obowiązku spełniania funkcji naszego ambasadorstwa — mamy chwalić Tego, który "powołał nas z ciemności ku swej dziwnej światłości." Przez kazanie poselstwa o Jego łasce będziemy wzrastali duchowo, jak jest zapewnione. "Szczodroblivy bywa bogatszy, a kto nasycy, sam też będzie nasycony." Czem więcej kažemy prawdę z zamiłowaniem i w szczerości serca, to tym bardziej jesteśmy napełnieni. "Nie jeden udziela szczodrze, a wždy mu przybywa? a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje" — duchowo. Z tego wynika, że czem więcej udzielamy innym, tym więcej zaskarbijamy sobie błogosławieństw Bożych. Taką kwalifikację miłości mamy rozwijać codziennie. Pytanie, czemu? Ponieważ takie usiłowanie uczyni nas na podobieństwo Boga i taka rzecz jest pożądana — jedynie to jest niezbędne.

Poza miłością nasz Bóg posiada i inne przymioty, lecz przymiot miłości jest najważniejszy, gdyż zdoła istotę

Jego charakteru. Boska sprawiedliwość spóldziła z Jego miłością. Podczas gdy Boska mądrość nie zezwoliłaby na przeprowadzenie planu, gdyby miłość nie sankcjonowała. Przeto w miarę wzrostu kwalifikacja tego przymiotu miłości winna coraz bardziej się uwidocznić. Winniśmy się starać, aby słowa nasze były uprzejme, grzeczne i przyjemne. Winniśmy usiłować stłumić w sobie chęć do samowyywyższania lub unoszenia się w głoszeniu Boskiego planu innym. Usuńmy naszą osobę na stronę, niechaj piękność prawdy będzie uwidoczniiona. Dużo zależy na tem w jaki sposób przedstawiamy poselstwo prawdy innym. Każąc prawdę w miłości, my nie tylko przysłużymy się wiele innym, lecz także poselstwo to będzie bardziej zagłębione w naszym umyśle.

Ktokolwiek oceni te rzeczy Boskie, a następnie głosi je z zamiłowaniem i szczerości, to dozna błogosławieństwa, że odczuje jego serce i umysł, a prawda stanie się jaśniejszą i słodsza. Pomagając innym taki będzie pomagał sam sobie. W taki to sposób rozmaite zarysy planu Bożego zostaną zagłębione w jego umyśle.

POTRZEBA POHAMOWANIE NIEKTÓRYCH KWALIFIKACYJ NATURALNYCH

Gdy silniejsze charaktery przychodzą do Chrystusa, to niekiedy zachodzi potrzeba pilniejszej uwagi w głoszeniu prawdy. Którzy z natury nie posiadają stanowczości, to nie są w stanie wywierać nacisku w przedstawianiu prawdy. Tacy są skłonni do rychłego zniechęcenia, szczególnie gdy ich poselstwo nie znajduje posłuchu. Nie poczuwają się do głoszenia tego przedmiotu, gdy jest lekceważony przez słuchaczy. To może być powodem do prędkiego się zniechęcenia. Podczas gdy inni, o silniejszej stanowczości, mogą tę stanowczość ujawnić z przesadą w głoszeniu prawdy. Oni z natury mogą być za-natarczywi — mogą narzucać swój pogląd innym.

Wszak musimy pamiętać, że prawda teraz nie może być przyjmowana przymusowo. W czasie teraźniejszym jest dane zaproszenie jedynie pokornym, chętnym do nauki. Przymus będzie potrzebny w przyszłości. Ci co mają uszy ku słuchaniu, potrzebują tylko usłyszeć słowo nauki i napomnienia. W czasie teraźniejszym Pan nie interesuje się tymi, którzyby przyjmowali prawdę z przymusu. Jeżeli którykolwiek z ambasadów Pańskich będą narzucali innym poselstwo prawdy, to wytworzą zamieszanie, prawda straci swój wpływ. Taka służba dla naszego Króla nie byłaby przyjemną.

Inni z ludu Pańskiego mogą posiadać wielkie zdolności. Mogą się chełpić zdolnością swej wymowy albo umiejętnością w zastosowaniu Pisma Św. Oni mogą mieć za cel w przedstawianiu poselstwa, aby zaskarbić sobie pochlebstwo, żeby inni mogli mówić: "Widzicie jak dana osoba posiada wielką znajomość — jest mistrzem w znajomości Biblii. Dla wielu zdolności mogą tworzyć przyczynę do delikatnego pokuszenia. Musimy pilnie się strzedz przeciw takiej cielesnej skłonności, ona musi być pokonana, żeby nie zrujnowała wzrostu Chrześcijanina. Jedni z natury lubią znajdować się w oświeceniu, podczas gdy inni w cieniu. Tak też w głoszeniu prawdy, jedni mogą się narzucać z głoszeniem jej, podczas gdy inni

muszą się zmuszać. Dla tych ostatnich jest rada, aby głosili prawdę w miłości i pokorze — głosić ją w miłości dla Boga i dla braci. Plan wieków jest planem Boga. Nie

mamy nic z czego moglibyśmy się chełpić. Przeto winniśmy przedstawiać ten plan w pokorze, grzecznie w bratniej uprzejmości i z zamiłowaniem.

Dobry Człowiek Zgrzeszył

4 Moj. 20:1-12.

“Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślani e serca mego przed obliczem Twojem, Panie, skało moja,, i odkupicielu mój! — Psal.19:15.

IZRAEL w czterdziestym roku po wyjściu z Egiptu znalazł się w Boskim przeznaczonym czasie dla nich, aby wejść do ziemi Chananejskiej. Mojżesz podówczas liczył sto dwadzieścia lat, ale jeszcze był dosyć silny. Jego siostra Marja umarła poprzednio; Aaron, jego starszy brat, jeszcze żył, ale umarł tego samego roku. Przez trzydzieści osiem lat dzieci Izraela przebywały na puszczy, czyniąc Kades Barne ich obozem centralnym, ale w rzeczywistości zajmowali poważną część puszczy z ich stadami i trzodami.

Było to w Kwietniu czterdziestego roku, kiedy Izraelici z Boskiego rozporządzenia przez Mojżesza, zebrali się w Kades, przygotowani do wejścia do ziemi obiecanej. Lecz zabrakło im wody. Lud i ich bydło było spragnione. Powstało szemranie i pytali się iżali nie było lepiej zginąć w Egipcie lub gdziekolwiek jak zginąć tam od pragnienia.

Brzemie naturalnie spadło na Mojżesza, z udziałem jednak, jego brata Aarona. Wszyscy wodzowie zaszczytu i wpływu ponoszą brzemie odpowiedzialności. Mojżesz i Aaron zwrócili się od Pana w tej sprawie, nie z narzekaniem, ale z dowiadrywaniem — pragnąc opieki z wysokości — od prawdziwego Wodza Izraela. Oni też nie udali się nadaremnie. Pan słusznie zmanifestował samego siebie — “chwała Pańska ukazała się im” — może także okazała się ludowi Izraelskiemu, który patrzył na nią. Chwała ta domyślając się była promieniem światła pochodzącego z nad ubłagalni w miejscu Najświętszym.

Oni mieli wziąć łaskę, przypuszczalnie “łaskę Aarona, która była zakwitła”, a była przechowywana w arce w miejscu Najświętszym. Łaska ta miała przypominać ludowi Pańskiemu szczególnie przyjęcie Aarona jako najwyższego kapłana i pomocnika Mojżesza. To było znakiem dla nich Boskiej łaski, która do tego czasu strzegła ich naród, i która jeszcze nadal opiekuje się wszystkimi, którzy by ufali w Panu i w mocy jego siły.

UDERZENIE SKAŁY—GRZECHEM

Pan szczególnie rozkazał, że Mojżesz miał mówić do skały i że na odpowiedź słowa, woda miała wypłynąć. Przy poprzedniej okazji, około trzydzieści ośm lat przedtem, w podobnym doświadczeniu blisko Góry Synaj, Mojżeszowi było rozkazane, aby uderzył w skałę; ale w tym wypadku skała nie miała być uderzona. Tu Mojżesz i Aaron zgrzeszyli. “Najpokorniejszy człowiek na całej ziemi” zapomniał, i dozwolił duchowi nieco pokrewnemu do pychy, samowystarczalności i gniewu kontrolować nim na chwilę. Uderzając skałę wołał głośno do ludu:

“Słuchajcież teraz ludzie odporni, iżali z tej skały możemy wam wywieść wodę?”

Woda wprawdzie wypłynęła jak Pan obiecał. Lud otrzymał prawdziwie potrzebne błogosławieństwo, ale jeden z najwięcej świetnych ludzi i z sług Boga, tam popadł pod Boską nagane. Pański dekret był ten, że ani Mojżesz ani jego brat nie wejdą do Chanaan. Mojżeszowi jednak było dozwolone iść z ludem do samego końca ich podróży i potem z góry Nebo oglądać ziemię poza Jordanem.

To potępienie jednak nie oznaczało Boskiego odrzucenia na wieczne męki albo do jakiegokolwiek niesławy. Mojżesz otrzymał swą karę przed śmiercią, jaką otrzymują wszyscy Boscy święci. Jakiegokolwiek smagania, karcenia lub karania, w przyszłości będą wymierzone dla ludzkości wogóle z powodu złych czynów w obecnym życiu, to jednak żadne z nich nie będą się tyczyć świętych. Apostoł wyjaśnia, że oni są karceni w obecnym życiu, ażeby nie podlegali pod potępienie z światem w przyszłości.

ONI PILI Z SKAŁY—CHRYSTUSA

Św. Paweł wykazuje nam to, że uderzenie skały było symboliczne. Jak manna, chleb z nieba, reprezentowała Jezusa, tak uderzenie skały reprezentowało Jego także. Odświeżająca woda z skały symbolizuje błogosławieństwa, które wypływają z Chrystusowej ofiary. Uderzenie skały w początku Izraelowego doświadczenia było z upoważnienia Boga. To było konieczne, by na Jezusa spadła łaska strapienia aż do samej śmierci.

(1) “Pan włożył nań (karę śmierci) za nieprawości wszystkich nas”;

(2) “A sinością jego jesteśmy uzdrowieni.” — Iza. 53:5, 6.

Słowa Św. Pawła są: “I wszyscy tenże napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a tą opoką był Chrystus.” — 1 Kor. 10:4.

Co było symbolizowane przez drugie uderzenie, do którego Bóg nie upoważnił, nie jest wyjaśnione przez Św. Pawła. Fakt, że to drugie uderzenie było ukarane, powiada nam, iż to było złem, i że to symbolizowało jakieś niewłaściwe postąpienie ze strony wyznającego ludu Bożego. Dwie sugestje przychodzą nam na myśl, jedna lub obie mogą być zastosowane.

(1) To drugie uderzenie przy końcu czterdziestu lat i to prawie jak lud miał być niemal wprowadzony do ziemi obiecanej, może symbolizować lud Boży — ciało Chrystusowe, którym jest kościół. Liczne Pisma odnoszące się do wieku Ewangelji, z których można wnioskować, że niektórzy święci członkowie ciała Chrystusowe-

go przy końcu tego wieku będą wystawieni na hańbę, albo możebnie skazani na śmierć i w ten sposób wejdą do chwały, jak się to stało z Mistrzem, kiedy został uderzony. W tym wypadku najwyższy kapłan oświadczył, że pożyteczniej jest, żeby jeden cierpiał raczej, niż cały lud Żydowski miałby zginąć jako naród. — Ew. Jana 11:50.

Religijni władcy konspirowali przeciwko Mistrzowi — mniemając, że to czynią dla chwały Bożej. Podajemy sugestję, że podobnie, przy końcu tego Ewangelicznego wieku, religijni wodzowie poruszeni przez podobne motywy dla własnego zachowania, mogą konspirować, by uderzyć, uszkodzić, niektórych Pańskich naśladowców. Jeśli to jest właściwe tłumaczenie typu, to wskazuje, że pod Boską opatrnością będą wypływać błogosławieństwa z niewłaściwego postępowania, jednak nie tak wielkie błogosławieństwa, niż mogłoby przyjść przez postępowanie z właściwego obrotu — mówienia od skały, prosząc o wodę, Prawdę, odświeżenie, zamiast uderzenia w nią.

(2) Druga myśl, blisko złączona z powyższą jest, że zaparcie się Zbawiciela w jakikolwiek sposób, ze strony jego poświęconych naśladowców, by oznaczało ukrzyżowanie znowu, wystawienie na otwartą hańbę, uderzenie skały po drugi raz. Św. Paweł wyjaśnia, że takie uderzenie słowa Chrystusowego przez tych, którzy byli raz oświeceni i skosztowali z niebieskiego daru i z mocy światła przyszłego, itd., by oznaczało dla nich niegodność jakiegokolwiek miejsca w królestwie niebieskiem — że ci umrą wtórą śmiercią. — Żyd. 6:4-7.

Fakt, że Mojżesz i Aaron uczestniczyli w typie, i że żaden z nich nie wszedł do ziemi Channanejskiej, oznacza, iż najwyżsi dygnitarze i najwięcej oświeceni członkowie królewskiego kapłaństwa mogą być w niebezpieczeństwie popełnienia grzechu pokazanego w typie, albo w obrazie, w drugim i nie upoważnionem uderzeniu skały. Przeciwnie, ci, uderzyli pozafiguralną Skałę pierwszy raz — ci, którzy ukrzyżowali Chrystusa — Pisma zapewniają nas, iż uczynili to z nieświadomości i tylko wypełnili Boską intencję. "Ale teraz bracia! wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, jako i książęta wasi; bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali." — Dzieje Ap. 3:17; 1 Kor. 2:8.

LEKCJA DLA DUCHOWNYCH WODZÓW

Jeśli "najpokorniejszy człowiek na całej ziemi", po długich latach przygotowania i doświadczenia uczynił takie uchybienie, nawet figuralnie, to lekcja powinna być wrażliwa dla wszystkich wodzów. Przemawia ona do nas w natchnionych słowach: "Kto myśli iż stoi, niech baczy, aby nie upadł." Pan oświadcza, (W. 12) że grzech Mojżesza i Aarona był z niedostatecznego stopnia wiary, "dlatego, żeście mi nie uwierzyli, abyście mię poświęcili przed oczyma synów izraelskich."

To wymagało wiary w Boga od Mojżesza do uderzenia skały. Oczywiście jego brak wiary był w lud. Widocznie jego życzeniem było, by wytworzyć dramatyczny skutek — by sprawić na nich wrażenie trwającej lekcji; "Słuchajcież teraz ludzie odporni, iżali z tej skały możemy wam wywieść wodę?" Skutek może być dramatyczny. Lud może stać się przestradchem dla Mojżesza, lecz tem samem, to niby był najlepszy sposób do postąpienia

w tej sprawie; to nie było Boskim sposobem. Lepiej by było dla Mojżesza gdyby się ukrył — upokorzył — i prosił o wodę z skały w imieniu Jehowy.

Wodzowie klasy, starsi, słudzy w kościele Chrystusowym, uczynią dobrze by pamiętali, że błogosławieństwa, które Bóg sporządził mają wypływać do jego ludu z uderzonego Jezusa i przyjdą na prośbę; i że oni nie są upoważnieni ani do uderzenia "skały" albo do przedstawiania dramatycznie przed ludem Bożym, jako konieczność do dostarczenia strumienia łaski i prawdy.

Z drugiej zaś strony, lud Pański, duchowy Izrael, pragnący łaski i prawdy teraz na czasie, winien odczuwać wiele sympatji dla tych, którzy zajmują stanowiska nauczania. Nigdy nie był czas tak ważny, aby szczerość i wierność sług Pańskich była wymagana w tak ostrych próbach jak teraz. Wszyscy potrzebują w obecnym czasie łagodności, długiej cierpliwości, braterskiej dobroci, miłości — lojalności Bogu — wierności do ich przymierza.

EDOMCZYCY, MOABICI, MADIANICI

Różne narody zamieszkujące w ziemi Channanejskiej, których nieprawość przyszła do końca i które miały być wypędzone przez Izraela, nie były z pokrewnione z Abrahamem; lecz Edomczycy i Madianici, którzy mieszkali na południe i na wschód od ziemi obiecanej, byli w pokrewieństwie do Izraela. Madianici byli dziećmi Abrahama z Kietury. Moabici byli dziećmi Lota, bratańca Abrahama. Edomczycy byli pochodzenia z Ezawa, brata Jakóba. W Boskim programie było, że Izrael może pozostawić te pokrewne ludy w pokoju, z wyjątkiem gdyby one ich zaatakowały.

Kiedy przyszedł czas do wejścia do Channan z Kades, najbliższa droga była przez Edom. Izraelici pytali się o pozwolenie przejścia przez Edom bez uszkodzenia ich ludu, i przedstawili im, że wynagrodzą za jakiegokolwiek uszkodzenie. Lecz odmówiono im pozwolenia, i w harmonji z przymierzem między Ezawem i Jakóbem, Izraelskie zastępy zwróciły się ku południowi i przeszły przez ziemię Moabską — ziemię dzieci Lota.

Ten odwrót tak licznego ludu przez puszcze stał się utratą jego odwagi: "Znowu przyszło szemranie przeciwko Mojżeszowi, który był dla nich prawdziwym przedstawicielem Boga. Szemrania ich były prędko ukarane — znaleźli się bez protekcji od węży pełzających w tej okolicy. Rezultat był straszny. Wielu umarło od ukąszenia węzów, aż Mojżesz uczynił miedzianego węża i zawiesił go na słupie. Przez cały obóz rozeszło się poselstwo, skierowania ludu, aby patrzeli na miedzianego węża, ćwiczyli wiarę i byli uzdrowieni z ich chorób.

WSKAZUJ UKĄSZONEMU GRZEHEM NA ZBAWICIELA

Tym sposobem nie tylko cielesny Izrael był naprawiony, skarcony, ukarany, ale trwała lekcja została napisana dla korzyści duchowego Izraela.

Widzimy, że szkaradne węże grzechu kásają nasz ród, iż wszyscy umieramy, i że tylko przez ćwiczenie wiary w Onego Ukrzyżowanego możemy być uleczeni. Powinnością naszą jest podczas królowania grzechu i śmierci by wskazywać grzechem ukąszonym na Zbawiciela. "A

jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy." "A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie," powiedział Jezus. — Jan 3:14; 12:32.

W obecnym czasie, w porównaniu mało słyszy poselstwo, albo widzi oczyma wiary Onego Ukrzyżowanego. Wielkie masy umierają w pogańskiej ciemności; tylko nie wielu ma sposobność świecenia wiary w Chrystusa. Dzięki Bogu, iż zbliża się dzień, kiedy ten, który był wy-

wyższony na Kalwarji, i potem podwyższony w zmartwychwstaniu mocy, okaże się w mocy i wielkiej chwale — "prawdziwa Światłość, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat! "Jeśli nie odpowiedzą, to wina będzie ich własna. (Mat. 24:30; Jan 1:9-11) Ten wspaniały stan przyjdzie przez królestwo Mesjasza, o które my jeszcze prosimy: Przyjdź królestwo Twoje; Bądź wola Twoja na ziemi jaka jest w niebie."

W. T. 15 Września, 1913 r. str. 5315.

Których Światło Karci

"Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech." Mateusz 5:16.

Słowo Boże często jest zwane światłem — lampą nogom naszym. Wszak w tej cytacie zdaje się zawierać inna myśl. Po części może oznaczać, że mamy starać się o to, aby prawda świeciła. Jednakże jest tu mowa o klasie poświęconego ludu Pana, o spłodzonych z ducha. Na innym miejscu Pan poucza swoich naśladowców, aby uważali jak ta prawda ma być głoszona innym, żeby perły nie były rzucone pod nogi świniom. Ten tekst nie mówi żeby wszystkie światła prawdy miały być dane światu. Świat nie jest w stanie przyjąć całej prawdy. Przy innej okazji to samo światło, wzmiankowane w naszym tekście, jest zwane oświeceniem.

To oświecenie przychodzi nietylko przez prawdę, ale także przez spłodzenie z ducha świętego. Duch święty staje się mocą oświecającą w ich życiu, przeto całe ich życie winno przyświecać czyli świadczyć o Tym, "który powołał ich z ciemności ku swej dziwnej światłości."

Inny tekst powiada, że "jeżeli światłość stanie się ciemnością, to jak wielka tedy jest ciemność". Winniśmy zatem usiłować aby to światło albo Słowo przyświecało ludziom, chociaż oni nie są w stanie przyjąć całego poselstwa. Byli nawet tacy, którzy swego czasu nienawidzili poselstwa prawdy, ale z biegiem czasu zostali przekonani i ci zostali oświeceni przez ducha świętego, a podporządkowując się pod jego wpływ zostali zaliczeni do świętych Bożych. Ich umysły w wielkiej mierze były przyćmione dymem ciemnych wieków, to jednak nie były oddalone za daleko, aby nie mogły być naprowadzone na właściwe tory przez ducha Bożego. Oni dowiedzieli się o Jezusie i uczyli się o Nim.

W żadnym z tych tekstów niema gwarancji, że świat miał przyjąć to poselstwo, czy to od Pana czy też od Jego naśladowców. Jednakże mamy starać się, aby nasza światłość świeciła, podobnie jak światłość Jego oświecała, chociaż ciemność nie może jej pojąć. Myśl zdaje się być ta, że chociaż niektórzy zgardzą światłością, ze względu na ich złe uczynki, to jednak inni zupełnie inaczej to poselstwo przyjmą. Zatem mamy się starać, aby "świeciła światłość nasza przed ludźmi, aby uczynki nasze dobre widzieli", bez względu na to czy będą się do nich odnosili dobrze lub źle. Niektórzy może rozpoznają to i oceniają. Ci co oponowali Panu, to nie pochodzili z ludu popołitego, ale byli z tych, którzy rościli sobie pretensje reprezentowania Boga, saduceusze i Faryzeusze. Oni nie postępowali według reguł i praw swoich własnych, przeto

czuli się, że byli karceni. Oni rozumieli, że nauka Jezusa mówiła o porządku wyższym.

Podobnie znajdujemy dzisiaj. Ci co oponują dzisiaj prawdzie, to przeważnie są starsi, ministrowie, kościelni przełożeni. Jaśniejsze światło prawdy zapędzą ich światłość do kąta i to do tego stopnia, że oni czują się być karcenymi przez światłość. Ich zasady i cele nie wytrzymują krytyki. Oni także dopatrują się w nas, że prowadzimy życie swoje na wyższym poziomie. To ich napełnia gniewem. Żydzi, którzy wydali Chrystusa Piłatowi byli ogromnie rozgniewani; oni byli w bardzo złem usposobieniu serca.

Tak też jest z tymi, którzy nas nienawidzą. Jednakże światło ma wpływ. Oni mogą dopatrzeć się która doktryna jest właściwa. Są tacy co za prawdą nie obstają, to jednak częściowo ją pojmują. Ci co "byli z Jezusem", to narzucali się tej klasie bez względu na trudności. Dlatego też apostoł Piotr zwraca uwagę na fakt, że niektórzy co widzą nasze dobre uczynki, chociaż nie staną się teraz naśladowcami Pańskimi, to jednak w czasie swojego nawiedzenia będą chwalili Boga. Przy końcu będzie dowiedzione, że cała praca nie pójdzie na darmo — niektórzy przyjmą Chrystusa teraz i że wpływ ich życia podziała na ogólne dobro dla świata w przyszłości.

Ta rzecz powinna być jasno widziana przez tych, którzy już w tem życiu są członkami ciała Chrystusowego — zanim On będzie ogłoszony Królem całego świata — oni powinni dopatrzeć się piękności charakteru w tych, których Pan wybiera na stanowiska honorowe na dobro ludzkości. Oni powinni rozeznaczyć ich, że oni byli z Jezusem.

JEZUS — Jako Doskonały Człowiek, Czy Mógł żyć w Niedoskonałej Ziemi

PYTANIE (1911): — Czy Jezus jako doskonały człowiek mógł żyć w niedoskonałej ziemi na zawsze?

ODPOWIEDŹ: — To jest to samo pytanie, jakie mieliśmy przedtem. Gdyby On zachował swoje prawa do ludzkiej natury, bez uczynienia swego poświęcenia na śmierć, nasz Pan miałby w całości prawo do Raju i niebieski Ojciec niewątpliwie by mu go dostarczył; była to obietnica zakonu — "Kto by czynił te rzeczy będzie żył przez nie" — nie życie w grzechu albo w niezadawalnym stanie, ale pod właściwymi warunkami.

P. O. Str. 370

Spostrzeżenia z Tury Pielgrzymiej

OCENIAJĄC przywilej służby na niwie Pańskiej, zostałem zaszczycony odwiedzeniem braci na wschodzie, zgromadzonych na dwudniowej konwencji w New Yorku, w dniach 25 i 26 maja b. r. Jadąc do New Yorku zatrzymałem się 24 maja w Buffalo i tam usłużyłem wykładem braciom nietylko miejscowym, ale i z miast okolicznych. Zebrali się licznie bracia miejscowi, nadto z Tonawandy, Niagara Falls i okolicy. Zebranie to było jakoby małą konwencją, wszak bogatą. Nastrój był nadzwyczaj podniosły i można było zauważyć, że wypadki teraźniejszej doby dodały tylko większego bodźca do dalszej walki o wiarę raz świętym podaną.

To krótkie przebywanie wśród zgromadzonych braci w Buffalo zrobiło na mnie wrażenie bardzo dodatnie, ich gorliwość i poświęcenie się Panu ubogaciło mnie duchowo. Potem jechałem na konwencję do New Yorku bogatszy, wprowadzić przywiozłem pozdrowienia z Chicago i okolicy braciom zgromadzonym w Buffalo, ale ci ostatni tak samo upoważnili mnie, abym ich miłość bratnią przewiózł na konwencję. To jedno zebranie przysporzyło zasobów duchowych, którymi miałem przyjemność podzielić się z braćmi w New Yorku na uczcie duchowej.

KONWENCJA W NEW YORKU

Byłem już na wielu konwencjach w New Yorku, ale ta ostatnia, według mojego zdania, była najpiękniejsza. Wprawdzie zgromadzenie tamtejsze nie jest tak liczne, jak dwa lata temu wstecz, ale duchowo bogatsze. Panuje tam jedność, naturalnie wśród tych, którzy tworzą to zgromadzenie. Przed kilku laty było tam zgromadzenie liczniejsze, ale niestety nie było jedności, były pewne niedomagania duchowe, a to stwarzało atmosferę nieprzyjemną. W rezultacie niektórzy członkowie odeszli od zgromadzenia, jednakże pracy ogólnej przez to nie zaszkodzili. Jeżeli wyrządzili szkodę, to sobie, nie sprawie Pańskiej.

Obecnie z mniejszą liczbą członków praca jest podejmowana na szeroka skalę i świadectwo publiczne jest wydawane, jak nigdy przedtem. Do konwencji było danych 15 odczytów radiowych, którymi zainteresował się szeroki ogół naszych ludzi. Mnie przypadł przywilej służyć szesnastym odczytem na falach eteru. Na sali konwencyjnej był zainstalowany aparat odbiorczy i bracia wszyscy mieli możliwość wysłuchać świadectwo dane publiczności o nadchodzącym Królestwie Bożem. Wszyscy godzili się na jedno, że świadectwo było dane na czasie.

Mówiąc o pracy publicznej, trzeba także zaznaczyć, że niektórzy bracia czuli się może zawiedzeni, iż publiczność na wykład publiczny nie dopisała, jak się spodziewano. Wykładów przez radio bardzo dużo ludzi słucha, co dowodzą listy, setkami nadsyłane do Centrali w Detroit. Ale na wykład publiczny ci ludzie nie mają odwagi przyjść; jest to klasa Nikodema. Jak czytamy w Ewangelji Jana, rozdział trzeci, o Nikodemie, który przyszedł do Pana Jezusa w nocy, aby nikt go nie widział. Tedy pytał się o rzeczy, jakie go interesowały. Taki stan rzeczy istniał za Jezusa, istnieje i dzisiaj.

Jako dowód przytoczę zajście w okolicy Chicago. Jedną z niewiast słuchając odczytów radiowych co niedzie-

lą, nadawanych ze stacji chicagoskiej, przybyła do pewnej siostry z ofiarą, w sumie \$5.00 i prosiła, aby te pieniądze były przesłane na głoszenie prawdy przez fale eteru, lecz aby jej nazwiska nie wyjawiać. To dowodzi, że niewiasta ta miłuje prawdę, wykłady radiowe się jej podobają, podobnie jak Nikodemowi podobała się nauka Pana Jezusa. Ale niestety, ona niema dosyć moralnej odwagi, aby jawnie opowiedzieć się po stronie Pana. W takim to stanie znajduje się wielu ludzi.

Tylko z braku odwagi moralnej przepiękna sala w New Yorku nie została wypełniona słuchaczami. Dla tej samej przyczyny i inne sale nie są wypełniane, jednakże prawda teraz znajduje ogromny posłuch. Bracia w New Yorku za współpracą zarządu Międzyzborowego wydają piękne świadectwo Prawdzie. Wynajęli obszerną i najpiękniejszą salę, niż kiedykolwiek mieli, na konwencję i wykład publiczny. Konwencja udała się znakomicie, publiczność stawiała się, lecz nie zalicznie, ale brak ten został powetowany ogromnym zainteresowaniem się tych ludzi, którzy przyszli na wykład i na konwencję. Zatem usiłowania braci newyorskich w urządzeniu konwencji zostały należycie uwieńczone.

Na to złożyło się wiele przyczyn. Po pierwsze, była jedność wśród braci; po drugie, mówcy byli jednomyślni, służyli wykładami bardzo podniosłymi; po trzecie, wydarzenia współczesnej doby dodały braciom więcej hartu, większej gorliwości dla sprawy Pańskiej; po czwarte panował duch Chrystusowy. To wszystko przyczyniło się do osiągnięcia sukcesu.

Bracia będąc w tym podniesłym nastroju duchowym upoważnili mnie, jako przewodniczącego tej konwencji, do przesłania swych uczuć, miłości bratniej wszystkim braciom, oraz aby podać krótki raport z tej uczty duchowej przez łamy Brzasku Nowej Ery. To też raczcie przyjąć te szczere życzenia od zgromadzonego ludu Pana na tej uczcie duchowej, której Pan hojnie błogosławił. Wszyscy zgromadzeni wyrażali życzenia swe, aby Pan wszystkich Was prowadził do zwycięstwa. Koniec jest bliski, zatem trwajmy wiernie aż do ostatniej mety.

WYSTAWA ŚWIATOWA

Ponieważ Wystawa Światowa została przedłużoną na ten rok, po skończonej konwencji skorzystałem z okazji i w towarzystwie kilku braci udałem się tam na zwiedzenie niektórych okazów. Jest tam dużo rzeczy do zwiedzenia. Najciekawszymi okazami gości widzów General Motors Co. Do ich pawilonu najwięcej ludzi się gromadzi, owszem, trzeba w ogonku czekać, aby dostać się do wnętrza. A tymi najciekawszymi okazami to jest właśnie panorama, czyli obraz świata jutra, jak świat będzie wyglądał w przyszłości i to niedalekiej, bo już w roku 1960.

Inżynierowie tej firmy postarali się odtworzyć świat jutra w miniaturze, ze ślicznymi miastami pobudowanymi, do których prowadzą gościńce szerokie, równiutkie i bezpieczne dla samochodów i przechodniów, tak iż widz zachwyca się i upaja pięknnością przyszłego świata. To też każdy widz chce widzieć ten piękny przyszły świat, podany w miniaturze. Każdy szczegół jest tłumaczony na rdekordzie, głosem przyciszonym, może go słyszeć

siedzący wyraźnie, gdy siedzi w automatycznym wózku, przewożącym go przez przyszły świat jutra. Cała ta tura trwa około 45 minut.

Czy świat ten będzie tak uporządkowany w roku 1960, to przyszość pokaże. Jednakże tendencje są dobre. Pismo Św. mówi o świecie jutra, nawet piękniejszym, niż można go widzieć w powyżej wspomnianym pawilonie. Prorocy jeszcze piękniej go określają, szczególnie prorok Izajasz, w rozdziale 35. Obecnie widzimy niszczenie dzisiejszego świata i gdy to zostanie dokończone, to wtedy będzie zaprowadzony Świat Jutra według interpretacji Biblii. Nie zaprowadzi go Hitler, ani Mussolini, ani Stalin, ale zaprowadzi go Król królów i Pan panów, mianowicie Pan nasz Jezus Chrystus.

JEDNODNIOWA KONWENCJA W CLEVELAND, O.

Powracając do domu wstąpiłem do Cleveland, Ohio, na 30 maja, w dzień święta wieczenia grobów. Tutaj bracia urządził jednodniową konwencję i zebrali się bracia miejscowi, jako też z Akron i Berei. Dla mnie to naprawdę była już trzecia uczta duchowa w tej podróży ostatniej. W liczbę braci to ta ostatnia była najmniejsza konwencja, ale tak samo bogata. Bracia ucztowali cały dzień, mówcy służyli wykładami, pobudzającymi do dalszego trwania na wąskiej drodze.

Można było zauważyć, że kiedykolwiek była rozbieżność wśród braci clevelandzkich, to dzisiaj jest zupełnie inaczej, są dążenia do jedności, do darowania sobie win dawnych, miłość zwycięża. Według mego zdania bracia w Cleveland zrobili dobry postępek. Przeciwnik traci tam pole, bracia się cieszą i dążą do współpracy. Oby Pan uwieńczył ich usiłowania.

Na uczcie tej mieliśmy pięć wykładów, trzema zostałem uprzywilejowany służyć, a dwa obsłużyli bracia miejscowi. Dzień został bardzo dobrze wykorzystany, nie na wieńczenie grobów, ale na oddanie chwały naszemu Ojcu niebieskiemu, że czas się zbliża, iż te groby zostaną otwarte, a więźniowie uwolnieni z ciemnicy. Oddając chwałę Ojcu niebieskiemu bracia czuli się ubogaceni duchowo i taksamo zlecili mi abym przesłał ich pozdrowienie i miłość bratnią, gdziekolwiek to można. Przeto niech ich mile uczucia popłyną do Was wszystkich, umiłowani w Panu, przez łamy niniejszego pisma. Na tem została zakończona moja krótka tura pielgrzymia. Jestem wdzięczny Panu i braciom za dany mi przywilej w usługiwaniu.

Reasumując powyższy raport, możemy się dopatrzeć, że obecnie jest chwalebny przywilej do głoszenia posłannictwa proroctwa Izajasza 61:1-3. Winniśmy wykorzystać ten czas i jak najlepiej, nieść słowo pociechy naszym braciom w Europie, jako też w Ameryce, oraz zwiastować ogólne wyzwolenie świata. Bracia we wszystkich zgromadzeniach są do tego pobudzeni wypadkami teraźniejszymi i wszyscy dążą do współpacy, aby w tych ostatecznych dniach dowieść swą wierność Królowi królów i Panu panów. Wszyscy są pomni na ciężką dolę naszych braci poza oceanem i wszyscy zanoszą modły przed tron Wierzącego za nimi, aby Ojciec niebieski zachował ich i dał im zwycięstwo.

Takie są życzenia ogółu, takie życzenia są i moje. Modlę się do Pana o te łaski dla wszystkiego Jego ludu w teraźniejszym czasie i łączę swe wyrazy miłości bratniej.

Wasz brat z łaski Odkupiciela, W. W.

Sprawozdania z Odbytych Konwencji

SPRAWOZDANIE Z KONWENCJI W DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: Pokój wam w imieniu drogiego nam Zbawcy.

Z wielką przyjemnością pragniemy podzielić się z wami tą radością z duchowej uczty, jakiej doznaliśmy przez dwa dni konwencji, która odbyła się 18-go i 19-go maja 1940 roku w mieście Detroit, Michigan.

Oprócz miejscowych przybyło sporo braci i sióstr z odległych miast, jak: Jackson, Mich., Grand Rapids, Mich., Muskegon, Mich., Cleveland, Ohio, Gary, Ind., Chicago, Ill. i z Los Angeles, Calif. Sala była wypełniona po brzegi.

Wykładami służyło 11-tu braci. Wszyscy mówcy w swych wykładach starannie opracowanych i zdążających ku jednemu celowi powołania naszego, wskazywali na ważność czasu w jakim my żyjemy, iż w świetle przepowiedni proroctw Kościół znajduje się u schyłku swej misji i że wielkie dzieło przez poświęcony lud ma być jeszcze dokonane; czego dowodem jest obecne zainteresowanie się świadectwem o prawdzie nadawanem przez radio publiczności. W swych wykładach także bracia kładli nacisk zgodnie z Apostołem Pawłem do Żydów w 10:25, aby nieopuszczać społecznego zgromadzenia się, a to tem więcej gdy widzimy, iż on dzień się przybli-

ża. Tak abyśmy mogli być dostatecznie ugruntowani i stać na właściwym fundamencie w tych złych o zwodniczych czasach. W drugim dniu bracia przysposobili się w aparat radiowy na sali, aby wysłuchać publicznego odczytu nadawanego co niedzieli przez miejscowe zgromadzenie. Godnym uwagi jest zebranie oświadczyń i zaświadczyń na szczególną uwagę. Bracia i siostry wykorzystali wszelką sposobność wynurzaniem stanu swych serc i czuli się być podniesieni na duchu do tego stopnia tak iż niektórzy po zebraniu wyrażali się, że nie pamiętają oświadczyń w tym duchu od 1919-go roku. Jest to jeden z dowodów, że lud Pana zajmuje właściwe stanowisko wobec Pana i Jego Świętej Prawdy.

Cała konwencja była nader obfita w Łaski i Błogosławieństwa Ojcowskie. Nastrój ducha był nader podniosły tak iż przy końcu wszyscy uczestnicy konwencji przez podniesienie ręki wyrazili swoje pragnienie aby podzielić się radością i błogosławieństwami, jakich doznali na tej dwudniowej uczcie przez łamy Brzasku Nowej Ery ze wszystkimi czytelnikami owego czasopisma.

Na zakończenie po odmówieniu modlitwy zaśpiewali pieśń pożegnalną "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" dzielili się chlebem wielu ze łzami w oczach życzyli sobie wzajemnie wytrwałości na tej wąskiej ścieżce aż do zupełnego zwycięstwa.

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Michigan

RAPORT Z LOKALNEJ KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

W dniach 8-go i 9-go czerwca odbyła się dwudniowa Konwencja w mieście Chicago, Ill., na którą się zjechali bracia i siostry z okolicznych miasteczek; tak ci, którzy pracują z Brzaskiem jako też i od Straży, a było wszystkich braci i sióstr około 350. I żadnej różnicy nie można było zauważyć pomiędzy uczestnikami tej konwencji, wszyscy czuli się uradowani społecznością jedni do drugich, zaiste było błogo, i można było zauważyć jednego ducha, ducha Chrześcijańskiego. Oby tylko ta łączność ducha, ta jedność zrozumienia się wzajemnego, objęła wszystkich tych, którzy się poświęcili Bogu, abyśmy wszyscy mogli dokończyć te ostatnie dni naszej pielgrzymki, w jedności ducha i w związku pokoju, tak jako przystoi na Lud Boży.

Wykłady były podniecające na duchu, oparte na stosunkach doby obecnej, przypominając sobie te Proroctwa, które mają miejsce wypełnienia się w czasie obecnym. Jezus On wielki Prorok kładł nacisk na te czasy, i mówi do Swych naśladowców. A gdy to się pocnie dzieć jakimi wy macie być w świętych obcowaniach waszych? niechaj każdy osobiście odpowie na to pytanie.

Wykładami służyli bracia Starsi z obydwóch Zgromadzeń, nadmienić tu muszę iż pomimo tego trudnego i opieszałego czasu, zdawałoby się iż już niema takich którzyby się zgodzili wstąpić w ślady naszego Pana Jezusa, jednak okazało się, iż dziewięć osób okazało swe poświęcenie przez Symbol Chrztu.

Czas prędko mijał tej błogiej uczty duchowej i już czas nadszedł na zakończenie konwencji to też przedstawione zostało sprawozdanie tej Konwencji wszystkim uczestnikom, po opłaceniu wszystkich kosztów złączonych z konwencją, okazała się nadwyżka. Przewodniczący zapytał się zgromadzonych co mamy uczynić z tą sumą pozostałą, postawiono wniosek, który przeszedł jednogłośnie, aby ten dochód został obrócony na pracę radjową.

Również postawiony został wniosek i przegłosowany, aby z tej Konwencji przesłać Chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, przez łamy Brzasku jako też i Straży, dla wszystkich braci i sióstr, gdziekolwiek się znajdują. Zakończono konwencję znanym hymnem pożegnalnym "Zostań z Bogiem aż się zejdziemy znów".

Sekretarz F. M.

SPRAWOZDANIE Z LOKALNEJ KONWENCJI W MICHIGAN CITY, IND.

Umilowani w Chrystusie, bracia i siostry, łaska i pokój niech wam będzie od Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zapowiedziana konwencja staraniem dwóch zborów z South Bend i Michigan City odbyła się w Michigan City, Ind., w dniu 26-go maja r. b. Był to dzień spędzony w miłej społeczności bratniej. Bóg obficie zlał swoje błogosławieństwo na tę ucztę duchową, pomimo, że bracia

przemawiali z dwóch grup, to jednak nie można było zauważyć różnicy, bo był jeden lud i jeden duch. Nic też dziwnego, że lud Boży był bardzo uradowany. Wykłady były krótkie aby przez to dać sposobność wszystkim mówcom. Wykładami służyło ośmiu braci, którzy zachęcali braci i sióstr do wiernego bojowania o wiarę raz świętym podaną.

Przy zakończeniu tej uczty zdecydowano przez podniesienie rąk ażeby temi błogosławieństwami podzielić się również przez łamy "Brzasku" z wszystkim ludem Bożym, co też niniejszem czynimy, życząc wszystkim wytrwania i pokoju od Ojca Niebieskiego.

Uczestnicy Konwencji z Michigan City, Ind.

LIST Z WARSZAWY Z DNIA 11 MAJA 1940

Po długich i zmiennych chwilach życia mego a także Państwa Polskiego, pragnę przesłać braterstwu po za oceanem Chrześcijańskie pozdrowienie. Pragnę donieść wam, że ja z rodziną dzięki Najwyższemu Bogu jestem przy życiu i zdrowiu, zamieszkuję po staremu w Warszawie. Co do przejść działań wojennych i w dalszym ciągu wojny, jaka się toczy w Europie, to ludzkość przeżywa dość ciężkie chwile, lecz to było przepowiedziane przez Chrystusa a my jesteśmy świadkami lepszego jutra.

Co do zgromadzeń, to na terenie przyłączonych do Rzeszy są nie czynne, a nawet niektórzy z Towarzystwa są we więzieniu, zaś bracia z Brzasku wcale się nie zbierają. Natomiast u nas w Guberni odbywają się zebrania badań i modlitw, czyli świadectw. Co do świata to dużo by można mówić i pisać, lecz to jest zbyt ciężkie, bo przez to możnaby lepszym sercom zaszkodzić bo my wiemy, że wielka burza już się rozpoczęła, a kiedy się skończy to my nie wiemy, może braterstwo wie lepiej od nas.

Co do spraw codziennego życia naszego, to w czasie wojny w Polsce było bardzo trudno, lecz teraz już się nieca unormowało, dużo wyjechało na roboty do Rzeszy na ochotnika, a niektórzy się przygotowują do jechania, i t. d.

Natomiast innym narodowościom, jak Rosjanom, Ukraińcom i Białorusinom sytuacja się polepszyła, do których i ja należę jako Rosjanin, bo dla tych są pewne ulżenia w życiu naszym, choć ja dotychczas nie korzystałem, bo dzięki Najwyższemu mam dosyć wszystkiego co do spraw i potrzeb ciała, bo potrochu handluję maszynami do szycia, zaś dla ludzi biednych warunki są bardzo przykre w Warszawie. Jeśli jest możebne, to proszę mi odpisać, lecz niech list będzie tylko krótkiej treści bo za dużo pisanie nie przejdzie. Proszę o parę numerów Brzasku w języku rosyjskim, jeśli można wysłać, spróbujcie.

Proszę pozdrowić braterstwo po za oceanem.

D. W.